

Rozwój podskórnego czipa wykrywającego wirusy

1 września 2020

Departament Obrony Narodowej USA we współpracy z Fundacją Billa i Melindy Gates'ów ogłosił nowy kontrowersyjny projekt. Mowa o współpracy podjętej z firmą Profusa, której ostatecznym celem ma być stworzenie mikroczipu zdolnego do wykrywania objawów koronawirusa COVID-19. Coś co wcześniej dla wielu, wydawało się jedynie teorią spiskową realizuje się na naszych oczach. Plan zakłada opatentowanie permanentnego czipa stworzonego z hydrożelu.

Wynalazek ma mieć wielkość ziarenka ryżu i stale wysyłać informacje na odnośnie naszego stanu zdrowia do specjalnego serwera. Implant może pojawić się w Stanach Zjednoczonych dopiero po przejściu odpowiednich testów, ale wygląda na to iż ciało decyzyjne w USA jakim jest Food and Drug Administration, jest gotowe przepuścić projekt jeszcze w 2021 roku. Jest to dość dziwne do uzasadnienia posunięcie, ponieważ takie projekty są zwykle weryfikowane przynajmniej kilka lat.

Pochopność tej decyzji może być tłumaczona trwającą obecnie pandemią, z tym że zgodnie z nowymi statystykami amerykańskiego Centrum Chorób Zakaźnych, śmiertelność koronawirusa w USA wynosi 0,2%. Trudno nie odnieść wrażenia, że trwająca na świecie sytuacja, może być wykorzystywana jako pretekst do wdrożenia tej niebezpiecznej technologii. Hydrożelowy czip, mógłby zostać wstrzyknięty za pomocą zwykłej strzykawki i nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której spanikowane społeczeństwa, byłyby gotowe pozbawić się prywatności w imię bezpieczeństwa.

Mowa tu o udostępnianiu danych na temat tego gdzie przebywamy, z kim spędzamy czas oraz wielu innych łatwych do nadużycia statystyk tylko i wyłącznie po to, aby mieć pewność iż nie

jest się chorym. Czasopismo branżowe „Biooptics World” opisuje wynalazek Profusy jako „możliwy do wstrzyknięcia biosensor, który scala się z tkanką ciała”. Czy taki czip byłby więc możliwy do wyciągnięcia w razie zaistnienia takiej potrzeby bądź też chęci? Takie pytania powinno zadawać amerykańskie FDA oraz wiele światowych odpowiedników tej organizacji nim potencjalnie niebezpieczna i łatwa do nadużycia technologia zostanie włączona do użytku.

Warto tu przypomnieć że jeszcze w maju tego roku, informowaliśmy o tym, że jedna z polskich firm giełdowych, notowana na rynku New Connect, o nazwie Hemp & Wood S.A., poinformowała o zawarciu współpracy Join Venture z amerykańską spółką Alivacel LLC, którego celem ma być zaoferowanie podskórnego chipa, który będzie informował o zarażeniu na różne patogeny.

Wydarzenia wokół nas bardzo mocno przyspieszyły w ciągu ostatnich miesięcy i to co wydawało się kiedyś nieprawdopodobne stało się naszą codziennością. Od lat było wiadomo, że jeśli nastąpi decyzja wdrożenia NWO, najlepszą do tego okazją jest epidemia. Zagrożenie otwiera tzw. okno Overtona, czyli ułatwia ludziom decyzję o pozbawieniu się wolności osobistych w imię złudzenia bezpieczeństwa.

Mimo to nadal tylko nieliczni wierzą w to, że ktoś może planować wszczepienie w niego specjalnego elektronicznego chipa, który będzie dla każdego czymś w rodzaju dowodu osobistego, karty płatniczej i książeczki zdrowia jednocześnie. To co wydawało się długo tylko mroczną dystopieczną wizją świata zachipowanych ludzi śledzonych na wszystkich możliwych poziomach, wkrótce może stać się naszą rzeczywistością dnia codziennego.

Autorstwo: M@tis

Na podstawie: Profusa.com, DefenseOne.com, BioOpticsWorld.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl